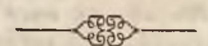
№ 136. Piątek 15. Czerwca 1855. Rok Gazecie 45.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co Srody, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.



MONARCHYA AUSTRYACKA.

Sprawy krajowe.

Wiédeń, 12. czerwca. *Gazeta Wied.* pisze: Stojące w Galicyi wojska cesarskie otrzymają nieocenione uznanie niezrównanego ducha wierności i wytrwałości, z jaką w niewzruszonej karności znosili wielorakie próby wśród długiej zimy i ciężkich chorób. Jak się bowiem dowiadujemy, ma Jego Mość Cesarz zamiar udać się dzisiaj wieczór do Galicyi itd. (na Kraków), i zwiedzić wojska pojedynczo w ich stacyach. Jego ces. Mość zabawi w podróży przeszło cztery tygodnie.

(Protokoły konferencyi Wiedeńskich.)
(Ciąg dalszy, ob. N. 135 G. L.)

Dodatek Lit. A. do protokółu Nr. 12.

Gabinet cesarsko-rosyjski przyjmując cztery punkta za podstawę negocyacyi nie zapoznawał prawdziwego ich znaczenia, a tem mniej jeszcze myślał o jakiejkolwiek ich zmianie.

Myślą przewodniczącą naradom konferencyi jest położenie kresu odosobnieniu państwa tureckiego, połączenie go z równowagą władz w Europie, wprowadzenie w prawo publiczne świata cywilizowanego, słowem zapewnienie mu warunków istnienia obrachowanych w ten sposób, by przedstawiały rękojmię dla Europy przeciw nowym zawikłaniom.

Urzeczywistnienie myśli tej wymagało ze strony Rosyi koniecznie ofiar istotnych. Rosya postanowiwszy złożyć je, byle tylko prowadziły istotnie do urzeczywistnienia celu zamierzonego, przyjęła szczerze i otwarcie nowy projekt.

Pełnomocnicy rosyjscy nie potrzebują przypominać, na jak obszernych podstawach przyjął gabinet cesarski projekt rzeczony. Okólnik hrabi Nesselrodego odczytano jeszcze i tutaj, i zapewne zostaje u wszystkich w świeżej jeszcze pamięci.

Podczas całego ciągu konferencyi odpowiadało stanowisko pełnomocników Rosyi ściśle temu programowi. Połączyli oni wszystkie swe usiłowania, by otwarcie i szczerze przywieść go do skutku.

Dowodem tego są dyskusye nad przyszłem stanowiskiem Księztw Naddunajskich i o wolnej żegludze na Dunaju.

Pełnomocnicy rosyjscy ograniczając się na tem, by wyłączyć wszystko ze stypulacyi, coby tylko mogło wzniecać obawę i nieufność, a co jako czcze i niesłuszne podejrzywanie od siebie odtrącają, przystali zresztą bez żadnych ograniczeń lub zachodów na zamierzone urzeczywistnienie nowego systematu politycznego, który odtąd należałoby na Wschodzie utrzymywać.

W tej mierze nie cofnęli się przed żadną ofiarą dającą się pogodzić z honorem i godnością ich monarchy, i jeżli tylko mogła doprowadzić do zamierzonego celu.

Możnaby się spodziewać, że członkowie konferencyi oddadzą im tę sprawiedliwość i uznają, że wszystkie ich czynności dążyły do urzeczywistnienia wspólnych widoków, to jest do wzmocnienia stanowiska Wschodu w ten sposób, by położono kres współzawodnictwu wielkich mocarstw. Z taką samą abnegacyą przystąpili też i do rozpoznania punktu trzeciego. Życzyliby sobie jednak, by wszystkie strony wyrzekły się wszelkich uprzedzeń powziętych i przeniośli się na stanowisko równowagi europejskiej, która zawiera w sobie kwestę oryentalną.

Jeżli na zobowiązania wynikające z punktu trzeciego spoglądać będziemy z tego stanowiska wzniosłego, znajdziemy rozwiązanie zaszczytne dla wszystkich i podające rzeczywiste rękojmie wszystkim stronom zawierającym umowę.

Przedewszystkiem wspomnieć tu trzeba, że to, co uznano za stosowne nazwać przewagą rosyjską na czarnem morzu, było tylko naturalnem następstwem i wynikłością systematu stosunków politycznych obu państw wybrzeżnych. Rosya używała na tem morzu większej powagi pochodzącej raczej z przewagi uzyskanej ze specyalnych traktatów zawartych z państwem tureckiem, niż z przewagi, jaką miała w skutek wyższości swej marynarki. Powaga ta zresztą wynikała raczej z odosobnienia Porty, niż z niższości sił jej morskich.

To stanowisko podrzędne wywołane zostało zbiegiem okoliczności od Rosyi nienależnych, jako to odrodzeniem się Grecyi, bitwą pod Nawarynem, podbiciem Algieryi przez Francyę, usiłowaniami na rzecz niezawisłości baszy egipskiego, bejów tunetańskiego i w Tripolis, które Portę wysoką pozbawiły znacznej części sił morskich, zaczem niższości ich nie należy Rosyi przypisywać. Niższość ta nie była nigdy przedmiotem jakiegokolwiek traktatu, a wyzwolenie się z niej zależało od woli i postanowienia Turcyi.

Topograficzne położenie Bosforu tak korzystne do zorganizowania systemu obrony nie do zdobycia; posiadanie fortec i portów takich jak Warna, Sizipolis, Burgas, Prebi, Suda itd.; korzyści wynikające z łatwości zgromadzenia i połączenia wszystkich swych sił zbrejnych w tych trzech stykających się ze sobą odnogach morskich, wszystko-to stanowiło i stanowi potąd jeszcze znaczne bardzo korzyści, jakich niestaje Rosyi, która przymuszona do utrzymywania swych sił morskich na czterech morzach oddzielonych od siebie niezmierną odległością, mogła tylko z ograniczeniem rozwinąć marynarkę swoją na czarnem morzu.

Jeźli mimo nieufności, jaką wzniecano już od dwudziestu lat przeciw Rosyi, Porta nie robiła z tych korzyści żadnego użytku, tedy zapewne w tem nic innego, tylko że zamiast upatrywania niebezpieczeństwa dla siebie w rozwinięciu marynarki rosyjskiej przeczuwała instynktowo niebezpieczeństwa zkądinąd jej zagrażające, i przeciw którym mogłyby ją siły rosyjskie w razie potrzeby obronić.

Tak moralnie jak i materyalnie zdają się fakta usprawiedliwiać ten sposób widzenia.

Omylono się dziwnie co do niebezpieczeństw, na jakie państwo tureckie wystawione być mogło ze strony floty rosyjskiej.

Marszałek Marmont popełnił błąd dwojaki, utrzymując w swem dziele o Rosyi południowej, że Rosya za pomocą swej floty, której liczbę podniesiono aż do trzydziestu okrętów liniowych, mogła każdego czasu zająć Konstantynopol: otóż najprzód błąd w tem, że rosyjskie siły morskie na morzu czarnem nie mogły dojść do tej cyfry inaczej, jak tylko po zjednoczeniu się z marynarką baltycką, a co zresztą jest niepodobnem; powtóre zaś, że gdyby to olbrzymie rozwinięcie sił morskich dopiętem być mogło, nie mogłoby jeszcze pociągnąć za sobą tych niebezpieczeństw, jakich się obawiać zdają. To co się teraz dzieje w Krymie, dostatecznem tego jest dowodem.

Bardziej jeszcze sprzeciwiają się fakta rzeczywiste tym przypuszczeniom. Weźmy na przykład to, co się działo roku 1833. Flota rosyjska zjawiła się wówczas w Bosforze i uskuteczniła wylądowanie wojska, lecz pod jakiemi warunkami? Oto z przyzwoleniem Sułtana, i by mu przyjść w pomoc. Nadto używając wszystkich swych środków transportowych, zdołała flota rosyjska wysadzić wówczas na ląd tylko 10 do 12.000 ludzi. Przyzna każdy zapewne, że siła to dość znaczna, jak na wojsko posiłkowe, lecz że byłaby zupełnie niedostateczną, gdyby ją uważać miano za siłę nieprzyjacielską.

Od tego czasu mówiono wiele o rozwoju marynarki rosyjskiej. Mimo to jednak cóż widzimy w 20 lat później, to jest roku 1853? Flocie rosyjskiej trzeba było 15 dni do zaambarkowania, przewiezienia i wylądowania dywizyi piechoty, to jest pietnastu do szesnastu tysięcy ludzi z Sebastopola do Redut-Kale.

Zważywszy bliskość zakładów morskich Rosyi można powiedzieć, że marynarka rosyjska na morzu czarnem zdołałaby w największym jej rozwoju wysadzić na ląd najwięcej dwadzieścia tysięcy ludzi na którykolwiek punkt ziemi tureckiej w przeciągu niemal trzech tygodni.

Jest-że więc w tem tak wielkie niebezpieczeństwo? Czyliż to położenie usprawiedliwia wzniecone obawy? Otóż zapobiegając niebezpieczeństwu nieistnącemu ryzykuje się i wypuszcza z uwagi prawdziwe warunki bezpieczeństwa Wschodu i równowagi europejskiej. *(D. c. n.)*

Wiedeń, 9. czerwca. Pełnomocnik turecki na konferencyach wiedeńskich, wielki wezyr Ali Basza, oddaje dzisiaj wizyty pożegnawcze i miał także audyencyę u Jego Mości Cesarza. Nechet Bey i trzech sekretarzy udadzą się równocześnie z Ali Baszą w podróż z powrotem do Konstantynopola.

— Jego Mość Cesarz przyzwolił na założenie trzech równoległych gościńców wojskowych w Galicyi w kierunku całego kraju, a tytułem dodatku na restauracyę przestrzeni dróg w złym stanie będących w wschodniej części Galicyi rozkazał wydać 80.000 złr. m. k. Potrzebną jeszcze część kosztów pokryje kraj według przepisów konkurencyi. *(Oestr. Ztg.)*

(Zajście z Montenegrynami.)

Zara, 2. czerwca. Mały okręg pograniczny doliny Koijasko, należącej częścią do austryackiej gminy Pastrowich, częścią do przytykającej nahii montenegryńskiej, był jeszcze za czasów ostatniego władyki Czernogórców między tymi sąsiadami przedmiotem sporu.

Pasterze montenegryńscy używszy spornej części na pastwisko dla swoich stad, odnowili przed kilku tygodniami na nowo swoje uroszczenia i zatknęli znaki graniczne.

C. k. obwodowy starosta w Kattaro Stefan Dojmi, przesłał do księcia Daniły dobitne w tej mierze przedstawienie, jakoż w ciągu korespondencyi uzyskano od księcia Daniły pisemne, bezwarunkowe uznanie zwierzchniczego Austryi prawa do spornego gruntu i tym sposobem zagodzono korzystnie ten zadawniony, nieprzyjemny spór pograniczny.

Anglia.

Londyn, 5. czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu *Izby wyższej* dopytywał się Earl *of Ellenborough* o szczegóły strat poniesionych przez okręt transportowy „Medwey" pod Gibraltarem. — Okręt ten utracił 65 koni przeznaczonych dla kawaleryi w Bałakławie, a interpellant przypisuje to głównie trzymaniu koni przez cały czas podróży na pokładzie i spodziewa się, że na przyszłość będzie w tej mierze zachowana większa ostrożność. Lord *Panmure* przyznaje wypadek ten z odwołaniem się na pismo otrzymane od admirała Grant w Gibraltarze z tą uwagą, że okręt pomieniony uległ strasznej burzy, która się dnia 13. i 14. maja srożyła. — Na zapytanie Earla *of Albermale* oświadczył Earl *Granville* i lord *Harrowby*, że kapitan Watson oznajmiając blokadę niewyraził się w ten sposób, o jakim ministeryum rosyjskie wspomina. Wkońcu przyjęto w komitecie bil względem ostęplowania dzienników.

Na posiedzeniu *Izby niższej* odczytał sekretarz list od *prezydującego*, który dosiadając konia wywinął sobie nogę i dlatego nie przybył na posiedzenie. Mr. *Fitzroy* prezyduje w jego zastępstwie, a rozprawy rozpoczęły się bez wszystkich modłów poprzedniczych. Mr. C. *Duncombe* zapytuje, co ma sądzić o pogłoskach zupełnego zerwania konferencyi wiedeńskich? Czyli-by w takim razie nie było to niepotrzebna stratą czasu rozpoczynać znów dyskusye nad poprawkami do mocyi D'israelego? Lord *Palmerston* oświadcza, że pogłoski te zasadzają się na prawdzie. Anglia i Francya upoważniły zastępców swych w Wiédniu do zamknięcia; sądzi też, że i austryaccy członkowie konferencyi są za tem. Mr. *Bright* dowiaduje się, kiedy też pierwszy minister przedłoży resztę dokumentów tyczących się konferencyi, by Izba dowiedziała się o odpowiedzi danej na ostatnie propozycye austryackie i miała wiadomość o stosunkach, śród jakich Anglia zapuszcza się w długą wojnę. Lord *Palmerston* nie może za to zaręczyć, czyli nie przyjdzie do późniejszych jakich projektów, lecz być może, że się już dnia jutrzejszego w tej mierze oświadczy. Na interpelacyę p. J. G. *Phillimore* względem zapowiedzenia blokady „Baltisch Port" przez kapitana Watson'a, odrzekł Sir C. *Wood*, że twierdzenia przytoczone w okólniku rosyjskim są równie tak bezzasadne, jak i dalszy wniosek, jakoby rząd angielski zaparł się swej własnej zasady: „Bandera ochrania ładunek". Po odrzuceniu wojennej mocyi D'israelego przychodzi z porządku dziennego poprawka Baringa jako mocya samoistna, mająca przeciw sobie poprawkę p. Lowe'go. — Sir W. *Molesworth* uważa za rzecz bardzo łatwą zbić znów sofizmata stronnictwa będącego za pokojem. Dla pokoju ograniczyły mocarstwa zachodnie żądania swe ile tylko się dało; a że Rosya mimo to trwa przy swojem, przeto mocarstwa zachodnie mają prawo stawiać większe żądania. Wprawdzie zrobił mr. Gladstone niedawno spostrzeżenie, że z czterech punktów przyznano $3^1/_2$, lecz zapomniał o tem, że bez punktu trzeciego, a mianowicie bez zniszczenia przewagi rosyjskiej na czarnem morzu wszystko inne traci swe znaczenie. Pozorne koncesye Rosyi dążą tylko do utworzenia partyi rosyjskiej w parlamencie angielskim. Gdyby słuchano rad tego stronnictwa, to jest, gdyby przyjęto warunki Rosyi, natenczas honor i potęga Anglii przepadłaby na wieki, a kolonie angielskie musiały-by się rumienić za nikczemność ojczystego kraju swego. Mr. J. *Mac Gregor* nalega na to, by nie zawierano pokoju, póki nie zburzą wprzód Sebastopola i pokąd-by Rosya niezobowiązała się do powrócenia wszystkich kosztów wojennych. Mr. *Granville Vernon* jest tego zdania, by nie rościć sobie większych pretensyi nawet w razie powodzeń wojennych. Lord *Dungavan* miał pierwszą swą mowę parlamentarną i oświadczył się za sprężystem prowadzeniem wojny. Mr. *Baxter* występuje przeciw obu poprawkom: jedna z nich zaleca ministerstwu zawarcie pokoju pod warunkami podanemi przez Rosyę, druga zaś każe mu odrzucić wszelkie na przyszłość propozycye Mr. Gladstone, którego wymowę i uczuć chrześciańskie szczerze podziwia, zapomniał podobno o tem, że sprzymierzeni nie mogli-by się żadną miarą cofnąć z Krymu nic tam nie sprawiwszy, gdyż właśnie tem samem przyznaliby, że moc i potęga Rosyi jest niezwalczona. — A chociaż on sam i wyborcy jego widzą interes swój w rychłem przywróceniu pokoju, to jednak poznają to dobrze, że pokój zawarty w tej chwili trwałym być nie może. Radby załatwienie kwestyi tej pozostawić do uznania rządu, który zapewne nie zawiedzie jego zaufania i nie zawrze zgniłego pokoju. Mr. *Monckton Milnes* radby wyłączyć z morza czarnego okręta wojenne wszystkich narodów. Lord Claude *Hamilton* staje w obronie propozycyi rosyjskich, jak mówi zaszczytnych i do przyjęcia sposobnych, i odrzuca poprawkę p. Lowe'go. Sir E. *Bulwer Lytton* przypomina szanownemu członkowi z Manchester (Gibsonowi), że punkt honoru, jaki osoba szczególna mogłaby dla innych względów osobistych poświęcić, jest dla narodu kwestyą żywotnią. Rady p. Gibson'a dążą do tego, by Anglia opuściła Turcyę w największej jej potrzebie, i zdradziła Francyę. Upewniają wprawdzie, że Francya przyjęła-by warunki rosyjskie, gdyby Anglia temu się nie opierała. Jeżli to rzecz prawdziwa, tedy rząd angielski zasługuje na wdzięczność każdego patryoty angielskiego. Propozycye rosyjskie były tego rodzaju, że przynosiły Turcyi większą szkodę i groziły większem jeszcze niebezpieczeństwem niż „*Status quo ante bellum*"; mimo to jednak niezaprzecza i tego, że i propozycye sprzymierzonych nie były dostateczne, okazuje się jednak ze wszystkiego, że zerwanie się konferencyi stało się prawdziwem szczęściem dla świata. Nie wątpi też bynajmniej o patryotyzmie stronników pokoju, radzi im jednak, by się nad tem zastanowili, że mowy swe trzymają istotnie tylko na korzyść Rosyi, rozsiewają fałszywe pogłoski o środkach pomocniczych ojczyzny i dają nieprzyjacielowi pomoc moralną. Z całą siłą przekonania swego protestuje przeciw wojnie narodowości, gdyż ztąd powstać-by mogły tylko republiki anarchiczne; wojnie nadać-by należało dążności pierwotne — to jest niezawisłość Turcyi zabezpieczoną ile możności na przyszłość. Była-by to wojna obronna, lecz ztąd nie wynika jeszcze, by ją prowadzono tylko obronnemi środkami. Nie wątpi jeszcze o przywróceniu pokoju, czem wojna zaciętsza, tem prędszy jej koniec, a potomność odda kiedyś słuszność mocarstwom zachodnim, że zwątpioną Europę zasłoniły tarczą obronną, i że stanąwszy rycersko w obronie tegoczesnej cywilizacyi, ratowały ją od upadku. Lord *Advocate* podziwia tak wielce mowcę szanownego baroneta (Bulwera), że ją przyjmuje za wyraz własnego zdania swego. Na wniosek p. *Cobden'a* poparty przez D'israelego odroczono rozprawy. *(W. Z.)*

(Centralizacya administracyi wojskowej. — Stosunki pieniężne i finansowe. — Przywóz i wywóz złota i srebra.)

London Gazette ogłosiła królewski dekret, którym zniesiono urząd uzbrojenia jako osobną gałęź administracyi wojskowej i całą cywilną administracyę wojska i urzęda uzbrojenia poruczono ministrowi wojny, lordowi Panmure.

Z poglądu na przeszłoroczne pieniężne i finansowe stosunki Anglii okazuje się, że wszystkie rządowe i prywatne papiery połączonego królestwa, chociaż w kursie ich zachodziło niejakie chwianie się z przyczyny wypadków politycznych, jednak w ogóle utrzymały się prawie bez wyjątku na dość dobrem stanowisku. Przypisują to głównie środkom finansowym przeszłego kanclerza izby skarbowej p. Gladstone.

O angielskim przywozie złota i śrebra nie ma pewnych podań, sądzą jednak, że przywóz złota w roku 1854 wynosił przynajmniej tyle, jak przywóz w roku 1853. Wywóz szlachetnych metalów, jak dalece sięgają wykazy na rok 1854, wynosił na Folkestone i Dover według podania władz celnych 15,317.900 funt. sztr. w złocie i 249.000 funt. sztr. w srebrze, a wprost z Londynu, według podań prywatnych 4,988.262 funt. sztr. w złocie i 5,914.615 funt. sztr. w srebrze, razem 26,469.797 funt. sztr. Wywóz na inne porta był w ogóle nieznaczny. W roku 1853 wywieziono 15,450.800 funt. sztr. w złocie, a 5,745.500 w srebrze. Znaczny wywóz złota w roku 1854, wywołany głównie potrzebami armii i floty w Oryencie, pociągnął za sobą znaczne zmniejszenie się zasobów gotówki angielskiego banku pomimo wielkiego przywozu złota z kopalni Kalifornii i Australii. Zasoby gotówki wynosiły w pierwszym miesiącu roku 16,223,214 funt. sztr., w maju spadły na 12,740.849; po podwyższeniu stopy procentowej poszły znowu w górę w maju na 14,215.598; w wrześniu spadły znowu na 13,368.371, jednak poszły potem znowu w górę i wynosiły w końcu roku 14,137.104 funt. sztr.

Francya.

(Przyjęcie u dworu. — Próby dział nowych. — Napady Marokańskie w Algieryi.)

Paryż, 4. czerwca. Cesarz przyjmował dzisiaj księcia Ismaiła Baszę, syna Ibrahima Baszy i wołoskiego wielkiego bojara, księcia Konstantyna Soutzo.

Według *Monitora*, przez cały czas wystawy przemysłowej stoją dla publiczności otworem kościół i katedra inwalidów co dzień, wyjąwszy w niedziele i święta. Jeneralny dyrektor muzeów kazał otworzyć dwie nowe sale Luwru, poświęcone na wystawę starożytności egipskich, któremi niedawno zbogacono muzeum tego pałacu.

Pod Kaletem będzie artylerya z kilką nowemi wynalazkami robić próby, na których się, jak donoszą, także Cesarz znajdować będzie. Nowo wynalezione działo z kulami stożkowemi ma mieć doniosłości 7000 metrów (niemal 22.000 stóp.).

Jenerał dywizyi Monet, ranny ciężko, jak wiadomo, przed wieżą Malakowa, przybył do Marsylii; chociaż zresztą zdrowy, jednak dla ran nie może jeszcze ani ramionami ani rękami ruszać.

Według dziennika *Akhbar* w Algierze, miał zabrać marokański szczep 900 wełną objuczonych wielbłądów, które do Hamejan należały i przeznaczone były do Tlemsen. Wartość wielbłądów i pakunku wynosiła 550.000 franków.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 5. czerwca. Feldmarszałek książę Paszkiewicz udał się w towarzystwie jenerała kwatermistrza Frolowa do Łucka na Wołyniu. — Manifest mocą którego zasuspendowane są aż do ukończenia wojny wszystkie procesa cywilne przeciw osobom mającym udział w wojnie rozszerzony został także na Królestwo polskie. *(Zeit.)*

Z **Warszawy** z dnia 30. maja czytamy w *Preuss. Staats-Anz.* następujące doniesienie: „Przy uzupełnieniu wszystkich punktów strategicznych i wojennych, któremiby Polska mogła się oprzeć inwazyi zachodu, wzięto tymczasem Wisłę za główną podstawę operacyi obronnej i zaczepnej. Zgadza się to więc jak najdokładniej z teraźniejszym ruchem wojska ku Wołyniowi, gdy rzucono wojskowe pontony na głównych punktach Wisły, które są największej wagi we względzie strategicznym i taktycznym. Zachodni okręg inżynierów udał się temi dniami z odezwą do naszych władz cywilnych, ażeby wydały przepisy ostrożności, dla zabezpieczenia ochrony i szanowania rzeczonych mostów w komunikacyi okrętami i tratwami, i donosi równocześnie o skończeniu wojskowych mostów przy fortecy nad ujściem Wieprza w Wisłę, dawniej Demblina, a teraz Iwanogrodu, następnie przy cytadeli Alexandrowskiej tutaj poniżej miasta, a nakoniec 4 mile poniżej cytadeli pod Modlinem, teraz Nowogieorgiewskiem, przy ujściu Narwy w Wisłę. W ten sposób na dwunasto-milowej przestrzeni zabezpieczona jest trzykrotnie w wojskowym względzie komunikacya między prawym i lewem brzegiem Wisły. Inne mosty na Wisle nie są wojskowe."

Turcya.

(Poczta konstantynopolska. — Siły zbrojne w Anatolii. — Wyprawa na Kercz. — Szczegóły utarczki z d. 22. i 23. maja.)

Gazeta wiedeńska z dnia 8. b. m. donosi: Do Marsylii zawinął okręt „Indus" i przywiózł wiadomości z Konstantynopola sięgające po dzień 28. maja. Donoszą między innemi: Rząd otomański zajęty był zawsze jeszcze układami o zaciągnienie nowej pożyczki. Turecka armia w Anatolii liczy obecnie 35.000 ludzi i 130 dział. Pułkownik Collandrelli dodany jest do pomocy jenerałowi Williams. Wyprawa na Kercz odbyła się pod dowództwem jenerała Brown, wojsko sprzymierzone wylądowało u przylądka Ak-Burun. Załoga miasta licząca 10.000 żołnierzy cofnęła się za zbliżeniem sprzymierzonych po dość słabej kanonadzie. Natychmiast zajęli sprzymierzeni Kercz i zaczęli zaraz robić przygotowania fortyfikacyjne. Znaleźli w miejscu czternaście zagwożdżonych dział. Miano zamiar wyruszyć do Kaffy. Wiadomości z Kamieszy sięgają po dzień 26. maja. Ostatni oddział kontyngensu sardyńskiego przybył do Krymu. Okręt „Indus" przywiózł bliższe szczegóły o zdobyciu pozycyi rosyjskich w nocach z dnia 22. na 23. i 23. na 24. maja. Pierwszej nocy zaatakowali Francuzi rosyjskie zasadzki na ostatecznem lewem skrzydle. Pięć razy je zdobywali i pięć razy się cofali. O wschodzie słońca zmusiły działa twierdzy Francuzów do odwrotu. Następnej nocy zdobyli Francuzi ostatecznie pozycye rosyjskie i dzięki temu zwycięstwu stanęli tak blisko twierdzy, że działa warowni kwarantany niemogą już przeciw nim być wymierzone. W tej świetnej walce dowodził jenerał de Salles. Francuzi mieli 600 poległych i około 2000 rannych. Stratę Rosyan obliczają na 1500 poległych i 6000 rannych. Dnia 24. było zawieszenie broni dla pogrzebania trupów. Woltyżery gwardyi, którzy walczyli z niesłychaną odwagą, ponieśli bardzo znaczne straty, prawie dziesiątą część zginęła. Stan zdrowia między wojskiem jest bardzo pomyślny, pogoda piękna.

Inna depesza z Marsylii z tego samego dnia donosi: W nocy z dnia 22. maja uderzyli Rosyanie w sile 10.000 na czwartą francuską paralelę. Oddział gwardyi i inne oddziały wojska zostającego na straży w przekopach musieli z początku ustąpić przemocy. Ale woltyżery gwardyi i legia cudzoziemców zdobyli wnet znowu okopy, w których się wszczęła nierówna i okropna walka. Trzy razy byli Francuzi panami pozycyi i trzy razy ustępywać musieli. Pietnastu francuzkich oficerów, między tymi dwóch wyższej rangi, zostali niezdolni do boju. Następnej nocy zdobyły trzy pułki po świetnej walce te ważne pozycye, które zajmowali Rosyanie przed warownią kwarantany. W ostatnich dniach maja panowały nadzwyczajne upały w Krymie. Gościńce były w najlepszym stanie. Omer Basza wydał proklamacyę do wojska tureckiego, w której im zapowiada ciężkie walki. W Eupatoryi obejmuje dowództwo Menekli Basza, zaś Omer Basza na czele 25.000 doborowego wojska wyruszy na nieprzyjaciela. *(Abbl. W. Z.)*

Z teatru wojny.

(Raport lorda Raglan.)

Angielski minister wojny otrzymał raport lorda Raglana o działaniach wojennych nad Czerną. Treść tej depeszy następująca:

„Pod Sebastopolem 26. maja. Mam zaszczyt donieść panu, że część sprzymierzonych armii dnia wczorajszego zdobyła pozycye z tej strony Czernej. Lewe skrzydło Francuzów zostawało pod zasłoną reduty wystawionej na wzgórzach na przeciw górom inkiermańskim; prawe skrzydło ciągnęło się po za Traktyr, a dalej na prawo postępowały naprzód wojska sardyńskie, których pochód popierał pułkownik Parlby z pułkiem huzarów nr. 10 i z pułkiem ułanów nr. 12 wraz z konną artylerya. — Równocześnie ruszył Omer Basza ku niskim wzgórzom położonym od strony Bałakławy w odwodzie dywizyi francuzkiej. Tą dywizyą dowodził jenerał Canrobert, który się przeprawił przez most pod Traktyrem, zmusił nielicznego w tem miejscu nieprzyjaciela do odwrotu i zostawiwszy przed frontem wolne pole cofnął się na tę stronę rzeki, gdzie zajął tymczasowe stanowisko. Sir Colin Campbell wyprawił wojska marynarki królewskiej z naszego ostatecznego prawego skrzydła na punkt dominujący nad starym gościńcem wiodącym do Bajdaru, a pułkownik Parbly na czele wspomionych pułków rekognoskował okolicę po prawej stronie pozycyi jenerała La Marmora i patrolował wzdłuż gościńca Woroncowa ku Bajdarowi.

Postawa i zachowanie się wojsk sardyńskich zasługuje na wszelkie pochwały; rokuję największe korzyści z tego wzmocnienia armii pod znakomitym dowódzcą La Marmora, którego gorliwość i szczerą chęć wspólnego z nami działania już teraz mogę ocenić. Wprzekopach angielskich niezaszło od dnia 19. b. m. nic ważnego.

Z wielką przyjemnością donoszę panu o świetnym skutku, jaki odniosła armia francuzka atakując w nocy z dnia 22. kilka zasadzek przy zatoce kwarantany i u przyległego cmentarza. Następnej nocy uzupełniono to działanie. Nieprzyjaciel skoncentrował po raz pierwszy bardzo znaczną siłę, by stawić opór naszym sprzymierzonym; mimo to utrzymali się nasi sprzymierzeni świetną walecznością i niezłomną odwagą dnia 22. po rowach, a dnia 23. obsadzili cały obszar bez wielkiego odporu ze strony Rosyan, którzy jak słychać, ponieśli bardzo znaczne straty. — Francuzi byli narażeni na bardzo silny ogień, a oprócz tego mieli do czynienia z nierównie liczniejszym nieprzyjacielem; odniesiony skutek jest przeto jak najzaszczytniejszy i z radością powitały tę wiadomość sprzymierzeni. — We wtorek wieczór i nazajutrz rano odpłynęła do Kercz expedycya złożona z wojsk francuzkich, angielskich i tureckich; spodziewam się, że wkrótce będę mógł donieść o wylądowaniu tych wojsk i o rezultacie wyprawy. Expedycya zostaje pod dowództwem jenerał-lejtnanta Sir G. Brown i składa się z angielskich i francuzkich okrętów pod komendą admirałów Sir E. Lyons i Bruat, którzy się szczególnie odznaczyli gorliwością w przywiedzeniu do skutku tej wyprawy. Pułk 31. przybył z Korfu. Mam zaszczyt i t. d.

Raglan." *(Zeit.)*

(Doniesienie z morza baltyckiego.)

Gdańsk, 8. czerwca. Okręt „Bulldog," którzy wczoraj po południu zawinął do tutejszego portu opuścił dnia 4. b. m. flotę sprzymierzoną pod Kronsztadem. Eskadra francuzka już się połączyła z angielską. W okolicy Kronsztadu zabrali sprzymierzeni pietnaście rosyjskich okrętów handlowych, ludzie z tych okrętów schronili się wcześnie na łodziach na wybrzeże. Jeden paropływ podpłynął w nocy aż pod fortyfikacye Kronsztadu i mierzył głębię wody; gdy go spostrzeżono, dano ognia z twierdzy na alarm, poczem paropływ spokojnie się cofnął. *(Zeit.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Paryż, 12. czerwca. Monitor ogłasza następującą depeszę jenerała Pelissier z d. 9. czerwca, 11. god. wieczór: Demonstracya nieprzyjaciela przeciw zdobytym fortyfikacyom była bezskuteczna. Nieprzyjaciel opuścił już po części pierwej prawy brzeg zatoki okrętowej i cofnął się ku zatoce, gdzie się znajduje ludwisarnia i gdzie spodziewamy się dosięgnąć go ciężkiemi bombami.

Londyn, poniedziałek. Urzędownie ogłoszono: Dnia 3., 5. i 6. b. m. uderzono na Taganrog, Mariopol i Gheisk i spalono publiczne budynki i magazyny. Wyprawa powiodła się zupełnie. Sprzymierzeni mieli tylko jednego rannego.

Konstantynopol, 7. czerwca. Riza Baszę uwolniono od urzędu, a Mehemeda Ruschdi mianowano ministrem wojny. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie samborskim.)

Sambor, 4. czerwca. Według doniesień handlowych placono w ostatnich dwóch tygodniach maja na targach w Samborze, Drohobyczu i Komarnie w przecięciu za korzec pszenicy 15r.40k.—16r.—14r.24k.; żyta 12r.21k.—12r.—11r.; jęczmienia 10r.—9r.36k.—8r.24k.; owsa 6r.36k.—6r.24k.—6r.24k.; hreczki 0—10r.—7r.

24k.; kukurudzy 12r.—12r.24k.—0; kartofli 5r.42k.—6r.24k.—0. Za cetnar siana 1r.12k.—1r.—1r.50k. Sąg drzewa twardego sprzedawano po 12r.—8r.—0, miękkiego po 7r.48k.—6r.—6r.30k. Funt miesa wołowego kosztował $7^{3}/_{5}$k.—8k.—7k. i garniec okowity 2r. 56k.—2r.46k.—3r.4k. mon. konw.

(Ceny targowe w obwodzie stryjskim.)

Stryj, 4. czerwca. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny zboża i innych foraliów, jakie były w drugiej połowie maja na targach w Rozdole, Skolem, Wojniłowie, Żydaczowie i Żurawnie: korzec pszenicy 15r.36k.—13r.—15r.—13r.—12r.; żyta 11r. 48k.—11r.—11r.36k.—11r.—9r.; jęczmienia 9r.36k.—8r.—9r.12k. —9r.—8r.; owsa 6r.42k.—6r.24k.—6r.24k.—5r.22k.—6r.30k.; hreczki 9r.—0—0—7r.30k.—0; kukurudzy 11r.48k.—11r.36k.—10r. 24k.—12r.—0. Cetnar siana 1r.20k.—1r.48k.—1r.36k.—1r.—1r.30k. Sąg drzewa twardego 6r.24k.—6r.—3r.40k.—6r.30k.—5r., miękkiego 5r.36k.—2r.36k.—2r.24k.—6r.—3r.48k. Funt mięsa wołowego 6k.— $5^{3}/_{8}$k.—10k.—6k.—6k. Garniec okowity 1r.36k.—1r.50k.—1r.40k.— 2r.—2r. mon. konw. Kartofli, wełny i nasienia konicza nie było w handlu.

(Targ Ołomuniecki na woły.)

Ołomuniec, 6. czerwca. Na dzisiejszy targ przypędzono 159 sztuk wołów, mianowicie: Abraham Klausenstock z Liska 76, Filip Freyberger z Predlicy 24. Bern. Herliczka z Prossnitz 29, a w mniejszych partyach 30 sztuk.

Gatunek bydła był średni, a dla nadzwyczajnie wysokich cen pozostały prawie dwie trzecie części bydła niesprzedane.

W drodze sprzedali: Chiwa Westreich z Brzyska 92 sztuk w Krakowie, Berl Immerglück z Krakowa 70 sztuk w Boberku, M. Itzig Lothringer z Żurawna 110 sztuk w Lipniku, Samuel Kriss sprzedał w Lipniku 86 sztuk, a 120 sztuk popędził do Wiédnia, Leib Allerhand z Żurawna sprzedał 122 sztuk w Lipniku. Na stacyi pod Ołomuńcem sprzedano 128 sztuk wołów galicyjskich, z których część przypędzono znowu na targ Ołomuniecki na sprzedaż. Jak mocno targ Ołomuniecki cierpi na takich pokątnych sprzedażach jest rzeczą widoczną. W tym względzie zaprowadził magistrat Wiédeński za pozwoleniem wysokiego rządu chwalebny zwyczaj, że w okręgu dwumilowym nie wolno odbywać targów pokątnych.

Na placu Wiédeńskim było 2585 sztuk wołów. Za cetnar płacono 28—27 złr. m. k.

Na przyszły tydzień spodziewają się blisko 500 sztuk wołów z Galicyi.

Kurs lwowski.

Dnia 14. czerwca.

		gotówką		towarem	
		złr.	kr.	złr.	kr.
Dukat holenderski	mon. konw.	5	47	5	51
Dukat cesarski	„ „	5	53	5	55
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	—	10	4
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	56	1	57
Talar pruski	„ „	1	60	1	52
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	23	1	24
Galicyj. listy zastawne za 100 zr.		93	—	93	24
Galicyjskie Obligacye indem.		70	40	71	8
5% Pożyczka narodowa		84	—	84	45

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 14. czerwca 1855.

		złr.	kr.
Instytut kupił prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
„ przedał „ „ 100 po	„ „	—	—
„ dawał „ „ za 100	„ „	—	—
„ żądał „ „ za 100	„ „	—	—

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 11. czerwca o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 102. — Augsburg 124 l. — Frankfurt $122^{3}/_{4}$. — Hamburg $90^{1}/_{2}$ — Liwurna . — Londyn 12.1 l. — Medyolan $123^{1}/_{2}$. — Paryż 144 l.

Obligacye długu państwa 5% $79^{3}/_{8}$ — $79^{7}/_{16}$. Detto S. B. 5% 95 — 96 Detto pożyczki narod. 5% $84^{3}/_{4}$—$84^{7}/_{8}$. Detto $4^{1}/_{2}$% 69 — $69^{1}/_{4}$. Detto 4% 63 — $63^{1}/_{4}$. Detto z r. 1850 z wypłatą 4% — — —. Detto z r. 1852 4% — — —. Detto Glognickie 5% $91^{3}/_{4}$ — 92. Detto z r. 1854 5% — — —. Detto 3% $48^{3}/_{4}$ — 49. Detto $2^{1}/_{2}$% $39^{1}/_{4}$ — $39^{1}/_{2}$. Detto 1% $15^{7}/_{8}$ — 16. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 79 — $79^{1}/_{2}$. Detto krajów kor. 5% 70 — 77. Pożyczka z r. 1834 222—$222^{1}/_{2}$. Detto z r. 1839 $120^{1}/_{2}$—121. Detto z 1854 $104^{1}/_{2}$ — $104^{5}/_{8}$. Oblig. bank. $2^{1}/_{2}$% $57^{1}/_{2}$ — 58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 100—$100^{1}/_{2}$. Akc. bank. z ujmą 999 — 1000. Detto bez ujmy — — —. Akcye bankowe now. wydania — — —. Akcye banku eskomp. 92 — $92^{1}/_{2}$. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 206 — $206^{1}/_{4}$. Wiéd.-Rabskie 111 — $111^{1}/_{4}$. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 242 — 244. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 20 — 22. Detto 2. wydania 30—35. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej $89^{1}/_{2}$ — 90. Detto żeglugi parowej 525 — 527. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 516—518. Prior. obl. Lloydy (w srebrze) 5% $93^{1}/_{2}$ — 94. Północn. kolei 5% 86—$86^{1}/_{4}$. Glognickie 5% 76 — 77. Obligacye Dun. żeglugi par. 5% 82 — 83. Detto Lloyda 500—503. Detto młyna parowego wiédeń. 116 — 118. Renty Como 13 — $13^{1}/_{4}$. Esterhazego losy na 40 złr. $81^{1}/_{2}$ — 82. Windischgrätza losy $27^{1}/_{2}$—$27^{3}/_{4}$. Waldsteina losy $28^{3}/_{4}$ — 29. Keglevicha losy $10^{5}/_{8}$—$10^{3}/_{4}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $28^{1}/_{8}$ — $28^{1}/_{4}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 11. czerwca o pół do 2. po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $28^{1}/_{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $27^{5}/_{8}$. Ros. imperyały 9.54 Srebra agio $23^{1}/_{2}$ gotówką.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 14. czerwca.

Obligacye długu państwa 5% $79^{3}/_{8}$; $4^{1}/_{2}$% —; 4% —; 4% z r. 1850 —. 3% —; $2^{1}/_{2}$% —. losowane obligacye 5% —; Losy z r. 1834 za 1000 złr. —; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Węgiers. obl. kamery nadw. —; Akcye bank. 991. Akcye kolei półn. 2070. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 524. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego a 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $124^{3}/_{8}$ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $123^{1}/_{2}$. l. 2. m. Hamburg $90^{3}/_{4}$ l. 2. m. Liwurno —. l. 2. m. Londyn 12. 3. l. m. Medyolan $123^{1}/_{2}$. Marsylia —. Paryż 144. Bukareszt —. Konstantynopol —. Smyrna —; Agio duk. ces. 29. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. — lit. B. —. Lomb. —; 5% niż. austr. obl. indemn. —; innych krajów koron. —; renty Como —; Pożyczka z roku 1854 —. Pożyczka narodowa $84^{1}/_{4}$. C. k. austr. akcye skarb. kolei żelaz. po 500 fr. 315 fr.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. czerwca.

Hr. Skarbek Władysł., z Dąbrowicy. — PP. Korytowski Erazm, z Staregomiasta. — Strzelecki Eug., z Wyrowa. — Nikorowicz Spirydon, z Krzywotułów. — Victor Tadeusz, z Tarła — Broniewski Wojciech, z Przemyślan. — Bobowski Konst., z Brzeżan. — Dulski Edward, z Czortkowa. — Siemianowski Franciszek, z Siemignowa. — Kruszewski Henr., z Krakowa.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. czerwca.

JEx. Hr. Török, c. k. feldmarszałek porucznik, do Tarnowa. — JEx. Hr. Clam Gallas, c. k. feldmarszałek porucznik, do Krakowa. — JEx. Hr. Feigel, c. k. feldmarszałek porucznik, do Tarnowa. — Hr. Gondrecourt, do Krakowa. — Hr. Dzieduszyccy Włodzimierz i Juliusz, do Gajów. — Hr. Komorowski Ignacy, do Żółkwi. — Łoś Agust, do Werchraty. — Hr. Golejowski Karol, do Hodowic. — P. Möser Ignacy, c. k. dyrektor budownictwa, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 13. czerwca.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
6 god. zran.	327.61	+ 15.1°	64.5	połud.-zach. sł.	pogoda
2 god. pop.	326.79	+ 21.0°	48.0	południowy „	„
10 god. wie.	326.17	+ 16.7°	75.9	„ „	„

TEATR.

Dziś: dnia 15. czerwca 1855 (w Abonamencie):

„DOŻYWOCIE."

Oryginalna komedya Alexandra. hr. Fredro w 3. aktach.

KRONIKA.

Ze Złoczowa donoszą z d. 8. czerwca. Dnia 1. czerwca o god. 2. po południu napadło dwóch nieznajomych sadzą w twarzy poczernionych ludzi na posłańca pocztowego jadącego z Radziechowa Brodzkim gościńcem do Stanisławczyka między Berlinem i karczmą zwaną Gruba lipa i zabrali mu wśród groźby wymierzonym doń nożem znalezioną przy nim żywność jako to: 15 bułek, 3 funty mięsa i pół bochenka chleba żytniego, tudzież paczkę tytoniu i 16 kr. m. k. w gotówce. Rozdarli także pakiet pocztowy, ale nic z niego nie wzięli.

— Piszą z Tarnowa do „Neue Zeit." Z wielką gorliwością zajmują się budowaniem kolei żelaznej. Przy dworcach kolei żelaznej w Tarnowie pracuje teraz codzień 500 do 1000 ludzi. Gmach na przyjęcie pasażerów i szopa na wagony są już gotowe. Koło Rzęsny i Woli rzędzińskiej są już także ułożone szyny na niejakiej przestrzeni, i jeszcze w ciągu tego tygodnia zaczną zakładać szyny także w okolicy Dunajca. Również czynnie pracują nad ukończeniem dworca kolei żelaznej w Dębicy między Tarnowem i Lwowem. Spedytorowie towarów w Tarnowie ponajmowali już magazyny w Dębicy, gdyż spodziewają się, że w miesiącu lipcu będzie otworzona przestrzeń kolei żelaznej z Bochni do Dębicy.

— W Lizbonie znaleziono zwłoki poety Camoens. Mają być uroczyście pogrzebane w panteonie narodowym.

— Niedawno umarł w Paryżu jeden z najznakomitszych kupców tego miasta, który się w czerwcu r. 1848 jako kapitan gwardyi narodowej szczególnie odznaczył. Otrzymał mianowicie rozkaz uwolnić przemocą broni ulicę zajętą przez powstańców i bez trudności to wykonał. Ze spuszczoną szpadą stanął przed rozsrożonym tłumem i zawołał: „Obywatele! mam rozkaz kazać strzelać do motłochu (canaille)... proszę przeto porządne osoby, ażeby się oddaliły, bym mógł kazać dać ognia." W kilka minut po tej przemowie nie było już żywej duszy na ulicy.

— W pewnym dzienniku Luiziany znajduje się następujące ogłoszenie: „Najsławniejszy lekarz przybył do Nowego-Orleanu i wykonywa codziennie najtrudniejsze kuracye. — Dr..... z zakładu medycznego pani Stephen w Dublinie, przywraca codziennie ślepym wzrok, a głuchym słuch. Leczy raka bez pomocy instrumentów chirurgicznych i usuwa w jednej chwili cierpienia hemoroidalne. Wszystkie osoby cierpiące niechaj się udają do tego doktora, który także cierpienia reumatyczne natychmiast kuruje. Za użyciem jego środków rośnie piękny włos na łysych głowach. Dr..... kuruje w ciągu dwudziestu do dwudziestu pięciu dni choroby płucowe, które już przeszły w drugie stadium. — Doktor.... pozwala publiczności przypatrywać się, gdy ślepym wzrok przywraca. Dyplom jego wywieszono w jego gabinecie."

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*